

o.a.Sygn. akt IV K 197/14

1.WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

b.a. Dnia 26 marca 2015r.

4.Sąd Okręgowy w Gliwicach w IV Wydziale Karnym w składzie :

5.Przewodniczący – SSO Sewer Skumiał

Sędziowie - SO Arkadiusz Cichocki

Ławnicy - Mirosława Mularczyk, Wiesława Kanicka, Edward Sęsiadek

Protokolant – M. S.

6.w obecności Prokuratora Agnieszki Tyrpień

7.po rozpoznaniu w dniach: 26.01.; 16.02.; 12.03.; 19.03. (przesłuchanie świadka w trybie art. 396 § 2 kpk) i 26.03.2015r.

8.sprawy:

G. C. ur. (...) w B., córki J. i I.

zd. (...)

oskarżonej o to, że:

w dniu 15 maja 2014r. w Z., działając co najmniej z zamiarem ewentualnym usiłowała pozbawić życia A. D. uderzając go dwukrotnie nożem w klatkę piersiową w okolicy lewego sutka, powodując obrażenia w postaci rany kłutej z obfitym krwawieniem, które to stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu,

-tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i art. 156 § 1 pkt 2 kk przy zast. art. 11 § 2 kk
orzeka:

1. uznaje oskarżoną G. C. za winną tego, że w dniu 15 maja 2014r. w Z., działając w zamiarze ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, poprzez zadanie A. D. jednego ciosu nożem o długości ostrza 6 cm w klatkę piersiową w okolicach lewego sutka, spowodowała u niego ranę kłutą z krwawieniem zewnętrznym i wewnętrznym – wymagającą interwencji chirurgicznej w postaci ewakuacji krwiaka, drenażu jamy opłucnowej i przetoczenia dwóch jednostek krwi – co stanowiło chorobę realnie zagrażającą życiu, to jest występku z art. 156 § 1 pkt. 2 kk i za to na mocy art. 156 § 1 pkt. 2 kk skazuje ją na karę 1 (jeden) roku i 8 (osiem) miesięcy pozbawienia wolności;
2. na mocy art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonej na poczet orzeczonej kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 16 maja 2014r. do dnia wyrokowania – 26 marca 2015r.;
3. na mocy art. 44 § 2 kk orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa narzędzia przestępstwa w postaci noża z zieloną rękojeścią, zapisanego pod pozycją 1 Księgi Przechowywanych Przedmiotów nr 40/14;
4. na mocy art. 230 § 2 kpk zwraca T. P. nóż z czarną rękojeścią, zapisany pod pozycją 2 Księgi Przechowywanych Przedmiotów nr 40/14;

5. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej P. D. kwotę 1697,40 (jeden tysiąc sześćset dziewięćdziesiąt siedem i 40/100) złotego, w tym 23% podatku VAT tytułem nie uiszczonych dotychczas kosztów zastępstwa adwokackiego;

6. na mocy art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżoną od uiszczenia kosztów sądowych.

Sygn. akt IV K 197/14

UZASADNIENIE

Prokuratura Rejonowa w Zabrze oskarżyła G. C. o to, że w dniu 15 maja 2014r. w Z., działając co najmniej z zamiarem ewentualnym usiłowała pozbawić życia A. D. uderzając go dwukrotnie nożem w klatkę piersiową w okolicy lewego sutka, powodując obrażenia w postaci rany klutej z obfitym krwawieniem, które to stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu - tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i art. 156 § 1 pkt 2 kk przy zast. art. 11 § 2 kk.

Przytoczenie w tym miejscu zarzutu in extenso jest konieczne z uwagi na poczynione przez Sąd nieco odmienne ustalenia w zakresie działania i zamiaru oskarżonej, skutkujące korektą opisu czynu i jego kwalifikacji prawnej.

A. D. (zeznania, odpis maszynowy k - 325 do 326v oraz 18 do 20 i 24 do 25) zamieszkiwał w altance położonej na terenie ogródków działkowych do czasu, kiedy to utracił lokum w wyniku pożaru. Znajdującemu się w beznadziejnej sytuacji, mającemu myśli suicydalne, pomogli G. C. (wyjaśnienia k - 281v do 282v, 29-30, 42-44, 52, 102, 151-152, 242) – jego wieloletnia znajoma i jej nowy konkubent – T. P. (zeznania k - 313v do 314v, 37, 38), przyjmując go do swojego domu w Z. ul. (...). Mimo, że mieszkanie było niewielkie (protokół oględzin k – 12 do 14), cała trójka funkcjonowała w nim w miarę zgodnie. Pokrzywdzony darzył oskarżoną uczuciem platonicznym, co było wiadome także T. P. (który nie ingerował w tę materię, będąc pewien lojalności swojej konkubiny), czasem tylko (lecz nie krytycznego dnia) pozwalając sobie na awanse o charakterze erotycznym, które to zaczepki oskarżona zdecydowanie odrzucała.

Krytycznego dnia – 15 maja 2014r. – A. D. za sprzedane rano surowce wtórne kupił alkohol (wódkę), który następnie spożyli we troje. Następnie wszyscy poszli odebrać zasilek należny G. C. i T. P., za którą to kwotę zrobili zakupy (w tym piwo) i wrócili do domu. W porze obiadowej pokrzywdzony ponownie poszedł zakupić wódkę. Początkowo pili ją razem ale po pewnym czasie T. P. położył się spać. Oskarżona i pokrzywdzony, dalej pijąc, zaczęli się sprzeczać i wyzywać. W toku sprzeczki oskarżona powiedziała pokrzywdzonemu, że go zabije, niemniej zbagatelizował to, twierdząc że dobrze bo przynajmniej nie będzie się musiał wieszać. A. D. w pewnym momencie, reagując na gest oskarżonej – pokazanie palcem „fuck you”, złapał ją za rękę i pchnął na łóżko. Po kolejnych kilku (5 do 10) minutach, oskarżona bez słowa wzięła z ławy nożyk o długości ostrza 6 cm (protokół oględzin i wizualizacja dowodu rzeczowego z miarką k – 32, 33), którym wcześniej obierał jabłko i znienacka, jeden raz uderzyła (ustna, uzupełniająca opinia biegłego H. k – 315, 315v) ostrzem w klatkę piersiową siedzącego pokrzywdzonego, po czym odłożyła narzędzie. A. D. wziął nóż i odrzucił go w kierunku pieca, zaczynając obficie krwawić. G. C., widząc przesiąkającą przez odzież krew, obudziła T. P. pytając go o materiały opatrunkowe a znalazłszy je przystąpiła do opatrywania ofiary. Uczyniła to zresztą niejednokrotnie, bo pierwotny opatrunek też nasiąknął krwią. Po zaopatrzeniu A. D., oskarżona poszła do sąsiadki – M. Ś. (zeznania k - 295, 295v, 48, 49), gdzie piła alkohol. W międzyczasie, do mieszkania oskarżonej i T. P. przyszedł ich kolega – D. C. (1) (zeznania k - 315v, 22, 23), który widząc zranionego pokrzywdzonego, wraz z T. P. usiłowali dowiedzieć się, co się stało i chcieli wezwać pogotowie. A. D. początkowo, nie chcąc wskazywać oskarżonej jako sprawcy, mówił im, że został napadnięty na dworze przez nieznane mu osoby i odmawiał wezwania pomocy medycznej. W końcu, po namowach kolegów i z racji utraty sił, zgodził się na wezwanie pogotowia oraz policji. Dopiero funkcjonariuszom, w obecności kolegów, powiedział, że został ugodzony nożem przez G. C.. Mimo, że D. C. (1) poszedł wówczas do M. Ś., gdzie przebywała oskarżona i powiedział G. C., że wie o zajściu i sprawcy (mówił enigmatycznie, nie chcąc „wciągać” w sprawę sąsiadki), to ta dopiero po pierwszej w nocy przyznała się sąsiadce do ugodzenia nożem i poszła do swojego mieszkania, gdzie została zatrzymana przez policję (protokół zatrzymania k -9), mając w wydychanym powietrzu około 1,50 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (protokół użycia alkometru k - 7). W tym czasie pokrzywdzony trafił

już do szpitala, gdzie wstępnie go zaopatrzone. Zabieg operacyjny - ewakuacji krwiaka, drenażu jamy opłucnowej i przetoczenia dwóch jednostek krwi (dokumentacja medyczna k – 87a i zeznania lekarza D. C. (2) k - 294v 39-40) przeprowadzono po kilku godzinach od przyjęcia do placówki.

W wyniku otrzymanego jednego ciosu nożem o długości ostrza 6 cm w klatkę piersiową w okolicach lewego sutka, A. D. doznał obrażeń w postaci rany klutej z krwawieniem zewnętrznym i wewnętrznym, wymagającym wspomnianej interwencji chirurgicznej i stanowiącej chorobę realnie zagrażającą jego życiu (opinia pisemna i ustna biegłego H. k – 120 oraz 315, 315v).

A. D. opuścił szpital po kilkudniowej hospitalizacji. Nie było żadnych powikłań ani ubocznych następstw doznanych obrażeń. Obecnie przebywa w przytulisku Św. Brata Alberta w Z.. Wybaczył oskarżonej już zaraz po zdarzeniu i nie czuje do niej żadnego żalu.

Czyniąc powyższe ustalenia Sąd oparł się na osobowych i dokumentarnych źródłach dowodowych. W pierwszej kategorii, w aspekcie samego przebiegu zdarzenia, hierarchicznie najważniejsze były depozycje oskarżonej i pokrzywdzonego:

Oskarżona w swych wyjaśnieniach, złożonych zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i sądowym, przyznała się do stawianego jej zarzutu, w sensie ugodzenia A. D. nożem, natomiast konsekwentnie zaprzeczyła zamiarowi zabójstwa. W takiej konwencji złożyła zresztą swoją relację, obszernie opisując zdarzenie i momenty je poprzedzające, akcentując impulsywną, emocjonalną reakcję na subiektywne odczucie nieuzasadnionej pretensji pokrzywdzonego wypowiedzianych przez niego w trakcie sprzeczki i pchnięcie jej na tapczan, podnosząc, że cios zadała bez mierzenia, nawet nie wiedząc w jaką część ciała celuje. Nie potwierdziła tylko użycia groźby zabicia na kilka minut przed zadaniem ciosu. Jej obszerne wyjaśnienia, które stały się równoprawnym dowodem podczas ustalania stanu faktycznego, cechował wysoki stopień wiarygodności i to nie tylko z uwagi na korelację z zeznaniami pokrzywdzonego ale przede wszystkim z uwagi na zaprezentowany przez nią samokrytycyzm i fakt, że mogąc przystać lub nawet uzgodnić wersję A. D., proponowaną po zdarzeniu (jakoby miał zostać napadnięty poza domem przez nieznaną osobę, bagatelizującego obrażenia i nie chcącego wzywania pogotowia), co w prosty sposób wykluczyłoby prowadzenie przeciwko niej postępowania karnego, nie skorzystała z takiej sposobności, z uwagi na poczucie winy i potrzebę ekspiacji, która zmanifestowała się spontanicznymi, szczegółowymi wyjaśnieniami i skruchą. Szczerze zabrzmiały także jej konsekwentne twierdzenia dotyczące braku zamiaru pozbawienia życia znajomego w sytuacji, kiedy zdenerwowana jego wcześniejszym zachowaniem, bez szczególnego przemyślenia wzięła leżący na ławie nożyk (mając do „wyboru” większy, o dłuższym ostrzu, także zabezpieczony w sprawie), zadała jeden cios na oślep, nie ponawiając ataku a wypuszczając narzędzie z ręki i następnie, widząc broczącego krwią pokrzywdzonego, udzieliła mu pierwszej pomocy. Częściowej niepamięci i dynamice zajścia przypisać należy to, iż nie potwierdziła wypowiedzenia groźby na kilka minut przed kulminacją.

Pokrzywdzony A. D. zrelacjonował przebieg zdarzenia i jego obyczajowe tło koherentnie do wyjaśnień oskarżonej. Samokrytycznie przyznał się do zachowań poprzedzających ugodzenie go nożem – klótni, wyzwisk, chwycenia oskarżonej za ręce i pchnięcia na tapczan, co nadaje jego relacji walor obiektywizmu i wiarygodności. Kojarzył, że oskarżona wypowiedziała groźbę zabicia ale na kilka minut przed najdramatyczniejszym momentem, natomiast nie odbierał ich jako realne. Samym pchnięciem nożem był tak zaskoczony, że nie zareagował żadną formą obrony. Początkowo wydawało mu się, że otrzymał dwa pchnięcia nożem ale ostatecznie wskazał na jedno z powtarzalnym w innych źródłach wskazaniem jako narzędzia przestępstwa małego nożyka do obierania owoców. Nota bene, kwestia ilości zadanych ciosów, czyli jednego, rozwiana została poprzez dokumentację medyczną i opinię biegłego H., czyli w sposób naukowy. Sam odmawiał natychmiastowego wezwania pogotowia, co powtórzył P. i C., pierwotnie podając im, że został napadnięty poza domem, co jest równoznaczne z dorozumianym, natychmiastowym przebaczeniem oskarżonej i przewagą pozytywnych, łączących ich emocji, nad negatywnymi. Podkreślał swoje przywiązanie i uczucie do G. C., mocno akcentując także jej wcześniejsze humanitarne i terapeutyczne działanie w momencie kiedy stracił w pożarze swoje lokum a ona go przygarnęła i odwozila od myśli samobójczych. Jego zeznania, konsekwentne co do faktów, zbieżne z wyjaśnieniami oskarżonej, także legły u podstaw ustaleń faktycznych.

Kolejnymi istotnymi świadkami, których relacje w sposób dopełniający wpisują się w depozycje oskarżonej i pokrzywdzonego byli **T. P. oraz D. C. (1)**. Żaden z nich nie był bezpośrednim obserwatorem zdarzenia, niemniej pierwszy z nich potwierdził ogólne tło relacji łączących jego, oskarżoną i pokrzywdzonego, wspólne picie alkoholu, zaobserwowane uczucie jakim A. D. darzył oskarżoną (o co on sam nie był zazdrosny). Obaj z C. opisali zdarzenia już po zajściu, kiedy oskarżona wyszła z domu po opatrzeniu pokrzywdzonego a on odmawiał wezwania pomocy medycznej i początkowo, dla „ochrony” oskarżonej, podawał wersję o napadnięciu go przez osobę/osoby trzecie a dopiero przybyłym w końcu policjantom podał faktycznego sprawcę. Obu świadków cechował daleko posunięty obiektywizm, co szczególnie uwidoczniło się u T. P. w świetle jego wiedzy o adorowaniu oskarżonej przez pokrzywdzonego, która to świadomość nie skłoniła go do próby „obciążania” odpowiedzialnością za zdarzenie A. D.. Wartością jest także to, że T. P. nie zmienił swojego pozytywnego nastawienia do oskarżonej, w dalszym ciągu chce z nią żyć pod jednym dachem. Ta okoliczność wskazuje na to, że zachowanie swojej konkubiny traktuje jako jednorazowy eksces, nie mający odpowiednika w przeszłości i wysoce nieprawdopodobny w przyszłości.

Świadek **M. Ś.** zrelacjonowała wizytę oskarżonej w swoim mieszkaniu po zdarzeniu. Opisała jej spokojne zachowanie i brak reakcji na słowa D. C. (1), który przyszedł do niej na chwilę, wspominając oskarżonej, że wie o zdarzeniu. Paradoksalnie, jej słowa o spokojnym zachowaniu oskarżonej po zdarzeniu wpisują się w opis stanu psychicznego oskarżonej, która kumulowała sobie w trakcie sprzeczki z pokrzywdzonym złość, „rozładowała się” godząc go nożem by chwilę po tym zachowywać się racjonalnie – szukając medykamentów i opatrując ofiarę; przychodząc do sąsiadki oskarżona tłumila w sobie emocje by dopiero późno w nocy dokonać coming out-u w postaci przyznania się jej do zadania ciosu nożem A. D..

Zeznania świadka **D. C. (2)** – lekarza zajmującego się pokrzywdzonym w szpitalu, zgodne z treścią wytworzonej tam dokumentacji medycznej i opinią biegłego H., prócz przydatności dla poczynienia opisu obrażeń i przeprowadzonej, inwazyjnej interwencji chirurgicznej, wskazywały na ważki element stanu przywiezionego pacjenta, który był na tyle dobry, że nie wymagał natychmiastowej operacji (co nie odbiera obrażeniom charakteru choroby realnie zagrażającej życiu, o czym w opiniach biegłego H.).

Opinie biegłego R. H. (dowód o charakterze mieszanym: pisemno - słownym), szczególnie zawarte w nich konkluzje, pozwoliły na precyzyjne określenie mechanizmu powstania i rodzaju doznanych obrażeń, z przekonującym, opartym na wiedzy medycznej i doświadczeniu, uzasadnieniem dotyczącym jednorazowego ugodzenia nożem, ze wskazaniem na ten o krótszym ostrzu z dwóch zabezpieczonych. Dysponując dokumentacją medyczną oraz dodatkowymi informacjami powziętymi w trakcie przygotowywania się do wystąpienia na rozprawie biegły odniósł się także do faktu braku konieczności natychmiastowej operacji pacjenta, podkreślając że nie zmienia to konkluzji o chorobie realnie zagrażającej życiu: „Najwyraźniej uszkodzenie opłucnej było na tyle nieduże, że krwawienie do wnętrza jamy było niewielkie i powolne. Jednak w efekcie końcowym wymagało interwencji chirurgicznej i była to choroba realnie zagrażająca życiu, albowiem niezabezpieczone krwawienie do jamy opłucnowej w miarę postępu i zwiększanej ilości krwi prowadzi do powstania duszności, następnie zapadnięcia się płuca, a w efekcie końcowym może spowodować uduszenie się pacjenta”.

Ustna opinia biegłego, rozwijająca wątki pisemnej, oparta na wiedzy i wieloletnim doświadczeniu medycznym, odpowiadająca naukowym i procesowym wymogom, pozwoliła na poczynienie istotnych ustaleń co do bezspornych, faktycznych skutków ugodzenia nożem, jak też na wykluczenie dwukrotnego ugodzenia nożem, co pierwotnie zarzucono oskarżonej.

Pozostałe dowody wykorzystane w procesie, służące ustaleniom faktycznym, mające charakter dokumentarny, to nie kwestionowane:

1. protokoły z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym k. 6-8 po zatrzymaniu oskarżonej, D. C. (1) i T. P.;
2. protokół zatrzymania k. 9;

3. protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 12-14 - opis mieszkania, gdzie doszło do przestępstwa, gdzie ujawniono dwa noże;
4. protokół oględzin rzeczy – noży k. 32-33 mniejszy, wskazywany przez oskarżoną i pokrzywdzonego jako narzędzie przestępstwa, o długości ostrza 6 cm;
5. dane o karalności k. 75, 266-268 - w 2011 roku karana – ograniczenie wolności za czyn z art. 278 § 5 kk;
6. opinia sądowo – psychiatryczna k. 84-85 wstępna, wnioskująca o obserwację ale zwracająca uwagę na bezkrytyczny stosunek do nadużywania alkoholu oraz opinia sądowo – psychiatryczna wydana po przeprowadzonej obserwacji k. 209-220 – stwierdzająca zaburzenia osobowości osoby uzależnionej od alkoholu; poziom intelektualny ponadprzeciętny przy sugestii zmian organicznych w OUN, brak zmian patologicznych w mózgu; w chwili zdarzenia była pod wpływem alkoholu ale bez upojenia patologicznego lub atypowego; brak podstaw do kwestionowania poczytalności tempore criminis, jak też korespondująca z nią opinia psychologiczna k. 221 - stwierdzająca zaburzenia osobowości i nieprawidłowy rozwój, poziom procesów poznawczych ponadprzeciętny, zmiany organiczne w OUN. Katalizatorem zdarzenia był alkohol, który obniżył mechanizm samokontroli. Rzetelność badań psychiatrycznych i psychologicznych, z wykorzystaniem obserwacji oraz instrumentarium naukowego w postaci testów psychologicznych, poparta wiedzą i doświadczeniem zawodowym lekarzy psychiatrów i psychologa, zdecydowały o pełnej akceptacji wysnutych przez nich wniosków i miały znaczenie dla oceny strony podmiotowej;
7. uwierzytelniona kserokopia dokumentacji medycznej z leczenia A. D. w Oddziale Torakochirurgicznym w okresie od dnia 15.05.2014r. do dnia 21.05.2004r. k. 87a kompatybilna z relacją doktora C., opisująca precyzyjnie zabiegi, którym poddano pokrzywdzonego (ujęte następnie w opisie czynu) i stanowiąca podstawę dla wydania opinii przez biegłego H.;
8. kwestionariusz wywiadu środowiskowego k. 112-113 - pod poprzednim adresem zamieszkania z innym konkubentem oskarżona miała złą opinię z uwagi na nadużywanie alkoholu; nowy konkubent wypowiadał się o niej pozytywnie, gwarantował opiekę po zwolnieniu, zaprzeczał by nadużywała alkoholu, interwencji policji nie odnotowano – ten ostatni, mimo że zazwyczaj zaliczany do danych osobopoznawczych, środowiskowych, pozwolił na precyzyjne ustalenie relacji pomiędzy oskarżoną a pokrzywdzonym (zob. wyrok SN z 15 marca 1978 r., IV KR 46/78 (w:) A. Lisowski, Przestępstwa..., s. 166), co jest niezwykle istotne także podczas oceny strony podmiotowej.

Sąd zważył co następuje:

Dla przyjęcia, że sprawca działał w zamiarze zabójstwa człowieka nie wystarczy ustalenie, iż działał on umyślnie chcąc zadać nawet ciężkie obrażenia ciała lub godząc się z ich zadaniem, lecz konieczne jest ustalenie objęcia zamiarem także skutku w postaci śmierci. Jeżeli takiego ustalenia nie da się dokonać bezspornie, to mimo stwierdzonej umyślności działania w zakresie spowodowania obrażeń, odpowiedzialność sprawcy kształtuje się wyłącznie na podstawie przepisów przewidujących odpowiedzialność za naruszenie prawidłowych funkcji organizmu, odpowiednio z art. 156 lub 157 k.k. Zadanie ciosu w miejsce dla życia ludzkiego niebezpieczne ani też użycie narzędzia mogącego spowodować śmierć człowieka same w sobie nie decydują jeszcze o tym, że sprawca działał w zamiarze ewentualnym zabójstwa. Nawet wypowiedzenie przez oskarżonego słów "ja cię zabiję" nie jest dowodem, gdy zważy się, iż, jak stwierdził sam pokrzywdzony, nie przywiązywał do tego wagi. Nie były to zatem wypowiedzi mające poważny wydzźwięk (tak Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 31.01.2002r., sygn. akt II AKa 478/01, publ. KZS 2002/11/27). Przytoczenie tego jakże adekwatnego orzeczenia jest konieczne jako punkt wyjścia do rozważań dotyczących kryminalnej oceny zachowania oskarżonej. W sprawach, gdzie kluczowe dla wydania orzeczenia jest rozstrzygnięcie, czy pokrzywdzony był ofiarą usiłowania zabójstwa, czy też jedynie uszkodzenia ciała mogą istnieć trudności w ustaleniach odnośnie strony podmiotowej czynu, zwłaszcza zamiaru sprawcy. Zatem w praktyce rekonstrukcja procesu motywacyjnego zachodzącego w psychice sprawcy może następować głównie na podstawie uzewnętrzniionych przejawów jego zachowania (por. wyrok SA w Lublinie z dnia 17.04.2008r., sygn. akt II AKa 59/08, publ. LEX 453965), bowiem różnica między czynami zabronionymi określonymi w art. 156 § 1 oraz art. 13 § 1 w zw. z art. 148 § 1-4 zachodzi

wyłącznie w stronie podmiotowej (zobacz - wyrok SN z 21 stycznia 1985 r., sygn. akt KR 320/84, publ. OSNPG 1986, nr 2, poz. 17). Bezspornym jest, że oskarżona w stanie emocjonalnego pobudzenia (choć nie w kodeksowym, usprawiedliwiającym rozumieniu znoszącym lub ograniczającym odpowiedzialność) wywołanego częściowo przez pokrzywdzonego, kłócącego się z nią a nawet używającego w pewnym momencie przemocy w postaci złapania za rękę i pchnięcia na tapczan, po kilku minutach wzięła nóż i zadała mu jeden, nie mierzony, wyprowadzony na oślep, cios, nie tylko nie ponawiając uderzeń, ale wypuszczając narzędzie z ręki a następnie podjęła niezwłoczną akcję ratunkową. Takie zachowanie odpowiada ogólnemu, zamiarowi który obejmuje faktycznie powstałe następstwa zadanych umyślnie obrażeń, zakłada się bowiem, że sprawca nie mógł mieć świadomości dokładnego obrazu wszystkich następstw swego działania, ale działał on ze świadomością możliwości powstania daleko sięgającej krzywdy biorąc pod uwagę chociażby rodzaj użytego narzędzia (tak SA w Katowicach w wyroku z dnia 8.02.2001r., sygn. akt II AKa 36/01, publ. Prok. i Pr. 2002, nr 3, poz. 15, dodatek).

Nie da się podważyć, że oskarżona - jak każdy przeciętnie doświadczony człowiek - zdawała sobie sprawę, że zadanie ciosu nożem, czyli jak przyjęto w judykaturze – niebezpiecznym narzędziem, w okolicę lewej strony klatki piersiowej może spowodować u pokrzywdzonego obrażenia ciała realnie zagrażające życiu (do których zresztą doszło) i na to się godziła. Natomiast, co podniósł Sąd Apelacyjny w Katowicach, o zamiarze nie może przesądzać wyłącznie umiejscowienie rany, rodzaj użytego narzędzia i słowa wypowiedziane przed zadaniem ciosu (sygn. akt II AKa 307/09, zbiór orzeczeń instancji odwoławczej w SO w Gliwicach). Rodzaj użytego narzędzia – mniejszego z dostępnych noży, miejsce zadania rany, stan psychiczny sprawcy – pobudzonej wcześniej zachowaniem ofiary, jej nietrzeźwość, motywacja czynu – siłowa kontynuacja sprzeczki, wreszcie emocjonalny stosunek do pokrzywdzonego - wszystkie te elementy natury przedmiotowej i podmiotowej, oceniane w ich całokształcie, sąd wziął pod uwagę przy rozważaniu, że oskarżona dopuściła się występku spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. (por. wyrok SA w Lublinie z dnia 13.09.2001r., sygn. akt II AKa 161/01, publ. OSA 2002/12/83). W aspekcie ustalonego zamiaru, a to braku chęci zabójstwa, wskazać należy także fakt, że cała dotychczasowa postawa oskarżonej, która udzieliła schronienia pokrzywdzonemu po spaleniu jego altanki i odwołała go od ówczesnych myśli samobójczych, również wpisują się w „łagodniejszą” konstrukcję materialną.

Analizując zatem przypisany oskarżonej czyn, polegający na tym że, w dniu 15 maja 2014r. w Z., działając w zamiarze ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, poprzez zadanie A. D. jednego ciosu nożem o długości ostrza 6 cm w klatkę piersiową w okolicach lewego sutka, spowodowała u niego ranę kłutą z krwawieniem zewnętrznym i wewnętrznym – wymagającą interwencji chirurgicznej w postaci ewakuacji krwiaka, drenażu jamy opłucnowej i przetoczenia dwóch jednostek krwi – co stanowiło chorobę realnie zagrażającą życiu, w aspekcie wyczerpania ustawowych znamion przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, Sąd zważył co następuje:

Ugodzenie ostrym nożem w newralgiczną część ciała – klatkę piersiową z ewentualnym zamiarem spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu i wywołanie takiego skutku, stanowi występki z art. 156 § 1 pkt. 2 kk.

Stopień społecznej szkodliwości czynu jest znaczny. Stwierdzenie to jest uprawnione świetle analizy zdarzenia pod kątem kwantyfikatorów wymienionych w art. 115 § 2 kk – rodzaju i charakteru naruszonego dobra, rozmiaru wyrządzonej szkody, sposobu i okoliczności popełnienia czynu, postaci zamiaru i motywacji sprawcy.

W przedmiotowej sprawie, bezpośrednim przedmiotem ochrony – dobrem, które zostało zagrożone i naruszone, jest zdrowie, zatem najcenniejsza rzecz po ludzkim życiu. W polu widzenia Sądu pozostawał także fakt, że przedmiotowy czyn miał miejsce w trakcie sprzeczki wzajemnej, bez określonego powodu a sposób jej „rozwiązania” okazał się niedopuszczalny i chociaż okoliczność ta nie jest znamienne, to również plasuje poziom społecznej szkodliwości na wysokim poziomie. Wreszcie, działanie pod wpływem alkoholu, który był nie tylko katalizatorem zdarzenia ale i osłabił moralne hamulce oskarżonej. Nie obniżają go poniżej granicy penalizowania zachowań fakty działania w zamiarze ewentualnym oraz pobudki kierujące oskarżoną, których z pewnością nie można zaliczyć do zasługujących na szczególne potępienie, bowiem bezspornie ustalono, że jej motywem działania była swoista, choć nie kodeksowo

rozumiana i społecznie niedopuszczalna, obrona własnej godności. Okoliczności te zostały natomiast uwzględnione podczas miarkowania sankcji.

Wymierzając oskarżonej karę, zgodnie z dyrektywami zamieszczonymi w art. 53 § 1 i 2 kk, Sąd wziął pod uwagę zarówno stopień winy (umyślna - zamiar ewentualny, czyli o rodzajowo łagodniejszym zabarwieniu), jak i opisany wyżej stopień społecznej szkodliwości czynu. Uwzględniono także faktycznie powstałe następstwa czynu, czyli bolesne i krwawe następstwa, wymagające krótkoterminowego leczenia pokrzywdzonego, z zaznaczeniem, iż prawdopodobnie zachowanie oskarżonej – opatrzenie ofiary – sprawiło, że nie było nagłości w przeprowadzaniu zabiegu operacyjnego. Nie bez znaczenia pozostawał fakt przyczynienia się pokrzywdzonego do przestępczej reakcji oskarżonej. Wreszcie, kluczowe dla prognozy społeczno-kryminologicznej, wybaczenie przez pokrzywdzonego i to nie tylko werbalne, ale wręcz zmierzające do całkowitego zaniechania ścigania jej czynu poprzez podanie nieprawdziwej wersji powstania obrażeń. Swoje wybaczenie i przywiązanie do oskarżonej poszkodowany podtrzymał w trakcie procesu, co w świetle wyrażonej przez nią skruchy i łączących ich relacji, skłoniły Sąd do poszukiwania adekwatnej kary bliżej jej dolnej, wręcz minimalnej ustawowej granicy, przy założeniu, iż okoliczności faktyczne, uzyskując charakter usprawiedliwiających, czynią do pewnego stopnia wybaczalny czyn sprawcy (por. wyrok SN z dnia 14.07.1998r., sygn. akt III KKN 150/97, publ. Prok.i Pr.-wkl. 1999/3/5). Przyznanie się do czynu, okazana skrucha oraz przeproszenie w pełni przekonują o jej krytycznym stosunku do tego czynu i zapowiadają poprawę (jak trafnie orzekł SA w Krakowie w wyroku z dnia 30.11.2006r., sygn. akt II AKa 193/06, publ. KZS 2007/1/43).

Z danych osobopoznawczych oraz opinii psychiatrów i psychologa wynika, że oskarżona, pozostająca w konkubinacie, obecnie nigdzie nie pracująca, poprawnie zaczęła funkcjonować dopiero w obecnym związku. Zdarzały się przypadki nadużywania alkoholu ale bez przełożenia wymagającego ingerencji osób trzecich czy instytucji. Karta karna wykazuje jednokrotną karalność za rodzajowo inny czyn – z art. 278 § 5 kk na karę ograniczenia wolności, co w zestawieniu ze wspomnianymi przypadkami nadużywania alkoholu (wszak inkryminowane zdarzenie miało miejsce w takich okolicznościach), uczyniło wątpliwą pozytywną prognozę kryminologiczną z art. 69 kk i tym samym ewentualne warunkowe zawieszenie wykonania kary, mimo spełnienia formalnego kryterium orzeczenia jej w granicy nie przekraczające dwóch lat.

Uwzględniając wszystkie podniesione okoliczności o charakterze przedmiotowym i podmiotowym, Sąd wymierzył oskarżonej G. C. na podstawie art. 156 § 1 pkt. 2 kk karę adekwatnie dolegliwą – 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności. Zważywszy na jej bezwzględny charakter jest to kara surowa, niemniej wyważony, niemal minimalny stopień wykorzystania sankcji, przy ustawowych granicach od 1 roku do 10 lat, sprawia, iż nie jawi się relatywnie jako nadmierna represja (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 31.08.2005r., sygn. akt II AKa 167/05, publ. KZS 2005/9/28), a z drugiej strony, spełnia następujące funkcje: szczególnoprewencyjną – jako społeczna odплата i swoiste memento dla oskarżonej w razie pojawienia się w przyszłości zamiaru popełnienia kolejnego czynu zabronionego, w czym realizuje się również jej aspekt wychowawczy; ogólnoprewencyjną - jako przestroga dla ewentualnych naśladowców i czytelny sygnał o braku pobłażliwości w przypadku czynów godzących w ludzkie zdrowie; wreszcie izolacyjną - eliminującą na jakiś czas aspołeczną jednostkę z życia na wolności, przy czym ten aspekt zrealizowany został w ramach stosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania w okresie od 16 maja 2014r. do 26 marca 2015r., który w myśl art. 63 § 1 kk zaliczono na poczet kary. Sąd nie znalazł co prawda podstaw do zastosowania dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania tej kary, o czym wspomniano wyżej, niemniej mając na uwadze możliwe i prawdopodobne starania oskarżonej o uzyskanie warunkowego przedterminowego zwolnienia (pozostając na wolności wskutek uchylecia aresztu tymczasowego) przewidywał weryfikowanie przez kuratora prognozy społeczno-kryminologicznej przez wydaniem takiej decyzji, a w wypadku przychylnego jej rozstrzygnięcia, w ewentualnie zakreślonym okresie próby.

Sąd rozstrzygnął także w przedmiocie dowodów rzeczowych, orzekając na mocy art. 44 § 2 kk przypadek przez noża kuchennego (narzędzia służącego popełnieniu przestępstwa) opisanego w wykazie dowodów rzeczowych nr 40/14 poz. 1, natomiast na mocy art. 230 § 2 kpk zwrócił T. P. – jako właścicielowi – drugi z noży (nr 40/14 poz. 2), który, co ustalono bezspornie, nie został użyty podczas zdarzenia.

Mając na względzie osiągnięte przez oskarżoną przed osadzeniem niewielkie dochody (otrzymywane przez nią świadczenia społeczne), jak też oczywiste pogorszenie się jej sytuacji materialnej w związku z pobytem w jednostce penitencjarnej bez możliwości zarobkowania, Sąd zwolnił ją od uiszczenia kosztów sądowych, w tym, zasądzonych ze środków Skarbu Państwa kosztów nieopłaconej dotychczas obrony z urzędu, które uwzględniały zarówno uczestnictwo adwokata na etapie postępowania przygotowawczego, jak i sądowego, w tym w trakcie przesłuchania pokrzywdzonego poza siedzibą Sądu.